

RECENZJE

Zofia ADAMCZYKOWA

Literatura dziecięca. Funkcje – kategorie – gatunki

Warszawa 2004

Praca w szkole, szczególnie podstawowej i gimnazjum, wymaga od nauczyciela polonisty wiedzy z zakresu literatury dla dzieci i młodzieży. Książka Zofii Adamczykowej *Literatura dziecięca. Funkcje – kategorie – gatunki* adresowana jest nie tylko do studentów filologii polskiej, ale także do polonistów już zatrudnionych w szkołach. Autorka dowodzi, że literatura dla dzieci i młodzieży to przedmiot interdyscyplinarny, łączący elementy między innymi historii literatury, teorii literatury, psychologii, pedagogiki, socjologii, dydaktyki, kulturoznawstwa. Książka zatem została skierowana do szerokiego kręgu odbiorców, a jej interdyscyplinarny charakter stanowi ogromną zaletę.

Literaturę dziecięcą... autorka „wymyśliła” (niech mi będzie wolno w związku z gatunkiem baśni, tak bliskim problematyce książki, użyć tej przenośni) w dwu częściach: *W kręgu cech „osobnych” literatury dla młodego odbiorcy; Kłopoty z genologią*. Między tytułami dostrzec można niezwykle logiczną więź przyczynowo-skutkową. To przecież z „osobności” tej literatury, jak udowadnia badaczka, wynikają wspomniane kłopoty genologiczne. Zamysł kompozycyjny publikacji jest zatem niezwykle czytelny.

Część pierwsza, o charakterze wprowadzającym w problematykę literatury dla dzieci i młodzieży, zawiera nie tylko rys historyczny literatury „czwartej”, ale także prezentuje podstawowe kategorie, bez znajomości których teksty dla dzieci wciąż pozostawałyby poza obszarem zainteresowań filologów. Na szczególną uwagę zasługują rozdziały syntetyzujące stan badań nad literaturą „osobną”. Właśnie dlatego rozdziały: *Literatura czwarta, osobna, a może inaczej?, O niektórych kategoriach i funkcjach literatury „osobnej” czy Aktywizująca funkcja literatury „czwartej”* mają nieocenioną wartość. Przejrzyste zestawienie koncepcji, tez, klasyfikacji literatury dla dzieci i młodzieży, wraz

z niezwykle bogatą bibliografią, będzie „kusić” nie tylko studentów polonistyki, nauczycieli, ale także wszystkich, którzy w literaturze dla najmłodszych widzą, a raczej czują „ziemię obiecaną” dzieciństwa. Z całą pewnością publikacja, a szczególnie pierwsza część, powinna znaleźć się w kanonie lektur na zajęciach teoretycznoliterackich.

Okazuje się, że pisanie o literaturze dla dzieci i młodzieży to także dotykanie sfery obyczajowości przestrzeni i czasów, w których „dzielka” powstawała. Niezwykle wdzięcznie autorka pisze o tym zjawisku w rozdziale zatytułowanym *Książki na zamówienie – o teleologiczności literatury dla młodego odbiorcy*, w którym wyczuwa się odchodzenie od dyskursu teoretycznoliterackiego w kierunku anegdoty. Właśnie dlatego czytelnik może poczuć niedosyt, szczególnie w dość specyficznej sytuacji literatury socrealistycznej dla dzieci. Teksty te mogą być atrakcyjne dla czytelnika (oczywiście nie dziecięcego!) nie ze względu na wartości artystyczne, ale na pewnego rodzaju estetyczną egzotykę.

Rozdział *Komizm – kategoria na wskroś paidialna* ma, według mnie, charakter interdyscyplinarny. Autorka nie tylko wskazuje na filozoficzny, socjologiczny, psychologiczny, językoznawczy czy estetyczny aspekt tej kategorii, ale także wpisuje ją w teksty dla dzieci jako immanentny element ich struktury. We fragmencie *Komizm, jego rodzaje i funkcje w prozie młodzieżowej (na przykładzie „Jeżycjady” Małgorzaty Musierowicz)* autorka zarówno rewelacyjnie analizuje i obnaża mechanizm śmieszenia, jak i wskazuje na uniwersalność kultury śmiechu i jej dwuadresowość.

Część druga książki stanowi niezwykle rzetelną egzemplifikację tez znanych z części pierwszej. Starannie analizowany materiał badawczy pozwala między innymi na przekonującą ilustrację tezy mówiącej o związkach poetyki odbioru literatury dla dzieci i młodzieży z odrębną klasyfikacją gatunkową literatury „czwartej”. W kręgu zainteresowań autorki znalazły się: kołysanka, wiersze zagadkowe, gdybanki.

Rozdział poświęcony kołysance wskazuje na dwoistość tego gatunku. Kołysanka jest gatunkiem z jednej strony niezwykle utylitarnym – służy przecież zasypianiu, z drugiej – analizując kołysanki Józefa Czechowicza, Kazimierzy Iłakowiczówny, Juliana Kornhausera, Stanisława Barańczaka czy Adama Zagajewskiego, badaczka podkreśla ich artystyczną suwerenność. Choć wskazuje na charakterystyczne i „niezbywalne” komponenty tego gatunku, to – co wyraźnie podkreśla – teleologiczność i oralność przestały stanowić prymarne cechy kołysanki, która podlega literackim, często intertekstualnym transformacjom. Autorka powołuje się na przykład tekstu Ewy Szelburg-Zarembiny zatytułowanego *A...a...a...*, w którym dochodzi do intertekstualnego dialogu z tradycyjną kołysanką: *A...a...a...kotki dwa / srebrnobiałe obydwaj / Nic nie będą robiły / tylko bajki mówiły*.

Kolejne rozdziały *Wiersze zagadkowe – w nurcie zabawy i dydaktyki* oraz *Gdybanka – rzecz nie tylko o wyobraźni* zawierają rzetelne i oryginalne interpretacje tekstów sytuujących się w jednej z grup gier i zabaw, które wyodrębnił Roger Caillois, a mianowicie w obszarze *mimicry*. Zofia Adamczykowa kategorię zaproponowaną przez autora *Żywiołu i formy* adaptuje dla potrzeb metodologicznych literatury „osobnej” i łączy ją z pragnieniem zabawy. *Mimicry* obejmuje zabawy oparte na grach wyobraźni, np. na naśladowaniu i przebieraniu się. Stąd też tej kategorii odpowiadają dziecięce gry dramatyczne i słowne (np. zagadki czy loteryjki). Tę naturalną potrzebę ludyczną dziecka zaspokajają nie tylko wytwory folkloru dziecięcego, ale też „oficjalna” literatura „czwarta”. Autorka dokonuje starannej i szczegółowej klasyfikacji gatunku, która wydaje się tym cenniejsza, iż została zilustrowana bogatym materiałem egzemplifikacyjnym. I tak w obrębie wierszy zagadkowych wyróżniono: zapytanki (otwarte i dialogowe), zgadywanki – rymowane zagadki (otwarte, zamknięte z odpowiedzią konkretną, iluzoryczną, żartobliwą, metaforyczną), *quasi*-zagadki i zagadki poetyckie.

Autorka zwraca uwagę na interesującą odmianę wiersza dla dzieci, nazywanego gdybanką. Przekonuje, że „gdybanka prezentuje bliski dziecku sposób postrzegania świata, polegający na dążeniu do jego przekształcania i upiększania lub też wywracania, wyolbrzymiania i deformowania rzeczywistości, a przez to budowania elementów ludycznych, zabawnych, śmiesznych, groteskowych”. Tym samym wskazuje na dwa wzorce tego gatunku: gdybankę-wywracankę, zdominowaną przez dynamiczny żart, i gdybankę-wyobrażankę, w której przeważa liryczne marzenie.

Rozdział *Baśń z perspektywy szkolnej*, zamykający publikację Zofii Adamczykowej, to przede wszystkim głos dydaktyka literatury, sytuujący zagadnienia teoretyczne z zakresu literatury dla dzieci i młodzieży w konkretnej „szkolnej” sytuacji nadawczo-odbiorczej. Autorka, postrzegając baśń jako idealny materiał do kształcenia kompetencji czytelniczych uczniów, twierdzi: „Baśń jest takim tekstem, który pozwala kształcić te kompetencje, zarówno na pierwszym (kl. I–III), jak i na drugim (kl. IV–VI) etapie edukacyjnym, ponieważ przygotowuje uczniów do rozumienia zjawisk i pojęć literackich. Na tym atrakcyjnym dla dzieci i prostym w odbiorze gatunku, nauczyciel może kształcić bez mała wszystkie sprawności, jakie w zakresie kształcenia literackiego wyznaczają programy i normy osiągnięć ucznia [...]”. Rozdział ten okaże się szczególnie przydatny dla nauczycieli, a także studentów polonistyki na zajęciach dydaktyki literatury.

Fakt wznowienia publikacji (pierwsze wydanie pojawiło się w 2001 roku) niewątpliwie stanowi najlepszą rekomendację książki, która wypełnia lukę na rynku księgarskim w dziedzinie teorii literatury dla dzieci i młodzieży. Książka porządkuje, systematyzuje zagadnienia teoretycznoliterackie, ale także proponuje nowatorskie rozwiązania (np. charakterystykę relacji pomiędzy gatun-

kami a prądami literackimi i konwencjami obowiązującymi w obszarze literatury dla dzieci i młodzieży).

Na szczególną uwagę zasługują niezwykle bogate przypisy bibliograficzne, które mogą stanowić przedmiot osobnej lektury. Szkoda tylko, że tak atrakcyjny materiał bibliograficzny pozostaje jedynie w przypisach. Odczuwa się brak bibliografii na końcu książki. Jest ona niesłychanie ważna przy tego rodzaju publikacjach wprowadzających w problematykę literatury „osobnej”.

Książka Zofii Adamczykowej ma dla mnie, oprócz merytorycznego, charakter wyjątkowy. Miałam szczęście uczestniczyć w seminarium magisterskim i zajęciach z literatury dla dzieci i młodzieży, które prowadziła autorka *Literatury dziecięcej...* Dlatego też dostrzegam w tej książce to, co jest tajemnicą dla innych czytelników. Widzę rezultaty działań badawczych, których niejednokrotnie byłam świadkiem. To wzruszające doświadczenie.

Małgorzata Wójcik-Dudek